Nr. 489. We Lwowie, czwartek dnia 20 października 1904. Rok XXXVII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Budżet miasta Lwowa.

= Szóste posiedzenie budżetowe magistratu zajęły budżety zakładów miejskich: gazowni, zakładu wodociągowego, kolei elektrycznej i dla elektrycznego oświetlenia. Stan ich i rozwój, jest trwale pomyślnym, a co do gazowni nawet bardzo pomyślnym. Wszystkie te zakłady funkcjonują prawidłowo, własnym kosztem się odnawiają i uzupełniają, odrzucają potrzebną nadwyżkę na amortyzację i oprocentowanie kapitału, a — prócz zakładu wodociągowego — dają co roku zwiększającą się nadwyżkę czystą, która wpływa do ogólnych funduszów gminy.

Zakład wodociągowy nie jest w stanie mieć nadwyżki czystej, albowiem ustanowione opłaty za wodę ustosunkowane są tak, ażeby starczyły jedynie na własne potrzeby zakładu, konserwację i rozszerzenie sieci wodociągowej.

Na rok 1905 projektowany jest szereg drobnych inwestycyj w stacji pomp strefy górnej i dolnej, oraz w Woli dobrostańskiej i Domażyrze, oraz rozszerzenie sieci na cały szereg nowych ulic w mieście. Przychody z tytułu podatku wodociągowego, wpływów za wodę, pobieraną podług wodomierza i zwrotów za część połączeń z domami, preliminuje magistrat w kwocie 871.599 koron (+ 5.637 koron w porównaniu z rokiem 1904), tj. tyle, ile wynosi zapotrzebowanie.

Budżet gazowni miejskiej, dzięki wzrastającej stale konsumcji gazu na cele prywatne w mieszkaniach, biurach i fabrykach do celów przemysłowych, obejmuje przychody w kwocie 986.210 kor. (+ 34.530 koron więcej); po oprocentowaniu i amortyzacji kapitału oraz wydzieleniu dotacji na fundusz odnowienia, preliminowana jest czysta nadwyżka w kwocie 129.620 koron.

Kolej elektryczna wskutek zwiększenia parku wozowego i pomnożenia częstości kursu poszczególnych wozów o 50%, stała się znów popularniejszą, jak tego dowodzi znacznie wzmożona od tej pory frekwencja. Na tej podstawie preliminowany przychód wynosi znów o 55.200 kor. więcej niż na r. 1904, czyli 653.550 kor. Spodziewana czysta nadwyżka przedstawia się w kwocie 56.200 k.

Zakład oświetlenia elektrycznego, jako najmłodszy, a wobec stosunkowo niewielkiej konsumcji światła, produkujący je dość drogo, rokuje — jak poprzednio — najskromniejsze wyniki finansowe, bo z przychodów w kwocie 214.000 k., preliminowana jest czysta nadwyżka w kwocie 14.529 k.

Na przyszłem posiedzeniu przyjdzie pod obrady budżet fundacyj, oraz zestawienie przychodów z rozchodami.

SEJM.

Lwów 19 października.

(11 posiedzenie II sesji ósmego perjodu).

Początek posiedzenia o 10 m. 45.

Urlopy.

P. Stanisławowi Tarnowskiemu udzieliła Izba urlopu na 8 dni; krótszy urlop otrzymał p. Pawlikowski.

Petycje.

Odczytano spis petycji; popierali niektóre z nich pp. Szwed, Tomaszewski.

Podwyższenie gwarancji kraju dla gal. Kasy oszczędności.

Z porządku dziennego odbyło się pierwsze czytanie sprawozdania wydziału krajowego w sprawie podwyższenia gwarancji kraju dla wkładek w gal. Kasie oszczędności we Lwowie z 80 milj. na 100 miljonów koron. Według uchwały sejmowej z 11 lipca 1902 nie może stan kapitałów, w gal. Kasie oszczędności ulokowanych, przewyższać sumy 80 miljonów koron. Owóż wydział krajowy podnosi, że z dnia 30 zm. suma wkładek wynosiła 77,559.955 kor., a na podstawie dotyczących doświadczeń można przypuszczać, że wskutek stale powtarzającego się wzrostu wkładek w pierwszem półroczu każdego roku i wskutek dopisania procentów z dniem 30 czerwca 1905 suma wkładek przekroczy 80 miljonów. Wówczas Kasa stanie wobec ewentualności: albo nie przyjmowania dalszych wkładek, albo też sztucznego obniżania ich przez obniżenie stopy procentowej. Stopa procentowa obecnie wynosi 3·6 od sta i dalej obniżać na razie nie jest rzeczą odpowiednią, zaś nie przyjmować dalszych wkładek sprzeciwia się interesom Kasy. Wydział krajowy przytem utrzymuje, że nie ma obawy, ażeby wskutek gwarancji kraju za wkładki gal. Kasy oszczędności fundusz krajowy był narażony na odpowiedzialność. Niedobory administracyjne w obecnym stanie są wykluczone, a im suma wkładek będzie wyższa, tem większa będzie nadwyżka z obrotu. Kasie zaś nie grożą żadne straty, poza interesami w likwidacji i pretensją do upadłego „Związku gal. producentów ropy“. Z tych powodów proponuje wydział krajowy, aby postanowiono, że, jak długo trwa gwarancja kraju, stan kapitałów wkładkowych nie może przewyższać sumy 100 miljonów (a nie jak dotąd 80 milj.) koron.

Sprawę tę odesłano do komisji bankowej.

Motywowanie wniosków.

Wniosek p. Krempy o wydzielenie 17 gmin pow. mieleckiego z przynależności do gminy Ostrowy Tuszowskiej, a przydzielenie do gminy katastralnej Toporów i utworzenie przy tej gminie hipoteki dla uprawnionych do ekwiwalentu lasowego, odesłano do komisji prawniczej, a do szkolnej odesłano wnioski: p. Winc. Kraińskiego o utworzenie szkoły średniej w Sokalu, p. Tarnawskiego o utworzenie szkoły realnej w Przemyślu, p. Szajera o założenie wyższej szkoły realnej w Kolbuszowej i p. Żardeckiego o założenie państwowej szkoły szewskiej w Łańcucie.

Do komisji gminnej odesłano następujący wniosek ks. Stojałowskiego:

Wzywa się wydział krajowy, ażeby wpłynął ile możności na wszystkie przynajmniej większe gminy w kraju, ażeby zbudowały „Dom gminny“, w którymby mieściła się stale kancelarja gminna, oraz izba posiedzeń rady gminnej. W tej kancelarji ma się znajdywać szafa na akta gminne, bibljoteka zbioru ustaw i rozporządzeń państwowych i krajowych, oraz kasa gminna. — Lustratorowie powiatowi obowiązani są czuwać nad tem, ażeby w domu gminnym kancelarja i bibljoteka były utrzymywane w należytym porządku, pod osobistą odpowiedzialnością naczelnika i sekretarza gminy. — W ten sam sposób starać się będzie wydział krajowy o to, aby, nie tykając samorządu gminy, skłaniać je do powierzania pisarstwa tym, którzy odbyli kurs pisarzy gminnych.

Następnie uzasadniał ks. Stojałowski wniosek swój w sprawie wyjednania u rządu rozmaitych udogodnień dla publiczności na kolejach żelaznych. W tekście tego wniosku było umieszczone żądanie, aby ewentualnie zaprowadzono osobne wagony dla żydów. Mowca na wstępie oświadczył, że nauczony doświadczeniem, opuszcza ten dodatek. Mowca żądał zaprowadzenia czwartej klasy, dalej uskarżał się, że na kolejach transwersalnych używa się wozów prawdziwie przedpotopowych, które chyba sprzedaćby można na chlewy. Bardzo niepodoba się mowcy rozporządzenie krakowskiej dyrekcji kolejowej, że konduktorom nie ma być wolno wyznaczać podróżnym miejsc w wagonach. I to przyczynia się tylko do tego, że żydzi się pchają do wszystkich lepszych miejsc.

Wnosek ks. Stojałowskiego opiewa: Wzywa się rząd, ażeby:

1. zaprowadził na kolejach czwartą klasę albo zniósł rozporządzenie krakowskiej dyrekcji kolejowej, mocą którego, wbrew regulaminowi kolejowemu odebrano konduktorom prawo wyznaczania miejsc podróżnym;

2. ażeby w wagonach III klasy postarał się o urządzenie umywalni, oraz za odpowiednią niską opłatą umożliwił nabycie miejsc do spania, urządzenie zaś wagonów sypialnych wziął w własną administrację;

3) ażeby przez stosowną zmianę rozkładu jazdy na linjach kolejowych, Żywiec Sucha, Kraków Skawina-Oświęcim, Trzebinia-Spytkowice Oświęcim umożliwił dogodne i rychłe połączenie pomiędzy Krakowem a Żywcem, Białą a Wadowicami; a dla ułatwienia ruchu przemysłowego zaprowadził bilety roczne na kolejach, tak zwanych lokalnych;

4) ażeby czemrychlej kolej Ferdynanda upaństwowił, a nim to nastąpi, skłonił zarząd tej kolei do zniżenia taryfy osobowej na przestrzeni Bielsko Biała-Wadowice Kalwarja;

5) ażeby stację kolejową w Spytkowicach. ze względu na znaczny ruch, z powodu krzyżowania się tam kilku szlaków kolejowych, w jak najbliższym czasie odpowiednio powiększył;

6) ażeby przy pociągach pośpiesznych z Krakowa do Podwołoczysk i odwrotnie dawał przynajmniej dwa wagony III klasy, jak to czyni k lej północna z Krakowa do Wiednia.

Wniosek ten odesłano do komisji kolejowej.

Następnie ks. Wilczkiewicz uzasadniał swój wniosek o powiększenie zasiłku krajowego na utrzymanie dróg powiatowych i gminnych o 80.000 koron rocznie t. j. do 160.000 koron.

Wniosek ten odesłano do komisji drogowej.

Gminie Liszna, pow. sanockiego, udzielono zezwolenia na pobór w r. 1905—137% dodatku gminnego do podatków bezpośrednich, a gminie Czarny Dunajec udzielono zezwolenia na pobór opłaty gminnej od psów.

Szkoła ogrodnicza w Tarnowie.

Sprawozdanie o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie, przyjęto do wia-

domości i upoważniono wydział krajowy do powiększenia ogrodu tej szkoły o 7 morgów, kosztem 20.000 koron. Do rządu wystosowano wezwanie, by przyczynił się w połowie do pokrycia tego kosztu.

Nauczyciele wędrowni rolnictwa.

Z kolei przyjęto do wiadomości sprawozdanie o działalności nauczycieli wędrownych rolnictwa i sadownictwa i polecono wydziałowi krajowemu, aby zachęcał rady powiatowe w powiatach, w których są sprzyjające warunki, do zakładania zimowych szkół rolniczych i utrzymywania instruktorów sadownictwa.

W dyskusji nad tą sprawą zabierali głos pp.: ks. Szponder i domagał się reformy seminarjów nauczycielskich w kierunku bardziej rolniczym, p. Huryk zażądał utworzenia odpowiedniej liczby zimowych szkół rolniczych we wschodniej części kraju, a p. Szajer żądał, ażeby przy każdej szkole ludowej, przy której znajduje się bodaj kawałek gruntu, przymusowo zakładano ogródki do szczepienia drzewek i aby nauczyciele uczyli dzieci szczepić je.

Odnośne rezolucje pp. Huryka i Szajera odesłano do komisji do zbadania.

Wywóz choinek.

Następnie przyszło pod obrady sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego, o wniosku ks. Szpondra, w którym żądał on wydania zakazu wywozu choinek poza granice kraju. Komisja oświadcza się za przejściem do porządku dziennego nad tym wnioskiem, gdyż przerzedzanie zbyt gęstych zagajników leży właśnie w interesie krajowego gospodarstwa leśnego.

Ks. Szponder polemizował z sprawozdaniem komisji i dowiódł, że nieograniczona niczem swoboda wywożenia choinek sprowadza niszczenie naszych lasów. Mowca stawia w końcu rezolucję o wezwanie rządu do energiczniejszego przestrzegania ustawy leśnej i ochrony lasów szpilkowych.

P. Stapiński sprzeciwia się również wnioskowi komisji, gdyż faktem jest, że przez wycinanie choinek niszczone są u nas resztki lasów szpilkowych. Zbankrutowani właściciele ziemscy prowadzą tak rabunkową gospodarkę, jak gdyby zależało im na tem, ażeby kamień na kamieniu nie pozostał.

W powiecie krośnieńskim np. tną lasy, mające zaledwie po 6 lub 7 lat. Jeżeli już jednak izba chce koniecznie uchwalić wniosek komisji, w takim razie niechże przynajmniej równocześnie uchwali rezolucję ks. Szpondra.

P. Huryk również sprzeciwia się wnioskowi komisji.

Referent p. Agopsowicz uspokajał obawy ks. Szpondra co do dewastacji lasów szpilkowych w Galicji, do tego z pewnością wywóz choinek do Niemiec nie doprowadzi i kulturom nie zaszkodzi. Jeżeli zaś ks. Szponder gniewa się, że komisja tak krótko załatwiła się z jego wnioskiem i proponowała przejście nad nim do porządku dziennego, to mowca powołuje się w tej mierze na marszałka hr. Badeniego, który prosił komisje, aby o ile możności nie pisały długich sprawozdań.

Marszałek: Przystępujemy do głosowania. Najpierw poddam pod głosowanie wniosek komisji, co do którego pewną odpowiedzialność muszę na siebie przyjąć. (Wesołość).

Izba przyjęła wniosek komisji, oraz dodatkową rezolucję ks. Szpondra o energicznej ochronie lasów szpilkowych.

Sprawa szpitali.

W dalszym ciągu uchwalił Sejm ustawę nadającą szpitalowi w Turce charakter szpitala powszechnego i publicznego, przeznaczył z zasobów funduszu krajowego na pokrycie jednej trzeciej części kosztów budowy szpitali powszechnych w Kossowie i Nadwórnie ogólną kwotę 80.000 k. oraz upoważnił wydział krajowy do zaciągnięcia na ten cel w Banku krajowym pożyczki w obligacjach komunalnych w imiennej wysokości 168.000 koron, spłacalnej w 10 ratach rocznych.

Na wniosek komisji sanitarnej, przedstawiony przez p. dr. Wursta, uznał Sejm potrzebę budowy pawilonu izolacyjnego, domu gospodarskiego, trupiarni i lodowni, tudzież rozszerzenia domu administracyjnego przy szpitalu powszechnym w Stryju i upoważnił Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki w tej wysokości, jaka okaże się potrzebną do pokrycia połowy kosztów tych budowli.

Na wniosek tej samej komisji uznał sejm w dalszym ciągu potrzebę odbudowania spalonego szpitalu w Złoczowie na 100 łóżek, oraz zabudowań ubocznych na innem, odpowiedniejszem miejscu. Dla pokrycia połowy kosztów tych budowli upoważnił sejm wydział krajowy do zaciągnięcia odpowiedniej pożyczki.

Zapomogi dla chorych na gruźlicę.

P. Jabłoński referował sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu wydziału krajowego w sprawie kredytu 10.000 kor. na zapomogi dla zapomogi dla pacjentów, udających się do sanatorjów dla chorych gruźlicznych oraz w przedmiocie petycji Tow. „Domu zdrowia“ w Zakopanem o subwencję. Referent zakończył wnioskiem, o udzielanie zapomóg dla chorych, dotkniętych gruźlicą, udających się na leczenie do sanatorjów w Alland i Domu Zdrowia w Zakopanem.

W dyskusji p. Merunowicz żądał opuszczenia w wniosku komisji słów „w Alland“.

P. Maryewski postawił rezolucję, polecającą wydziałowi krajowego, aby nie spuszczał z oka założenia sanatorjum dla chorych gruźlicznych.

W głosowaniu przyjęto wniosek komisji i rezolucję p. Marjewskiego, a odrzucono poprawkę p. Merunowicza.

W końcu, w załatwieniu sprawozdania komisji budżetowej, zezwolił sejm, aby za pielęgnowanie i żywienie ubogich, do Galicji przynależnych chorych, poddających się ochronnemu szczepieniu przeciw wściekliźnie w prywatnym zakładzie prof. dra Bujwida w Krakowie, fundusz krajowy opłacał $^1/_3$ część każdorazowej najniższej taksy, ustanowionej dla tego zakładu. Nadto upoważnił sejm wydział krajowy do wypłacenia prof. drowi Bujwidowi na pierwsze urządzenie powyższego zakładu kwoty 2.060 kor. Stała subwencja, wyznaczona z funduszu kraj. w kwocie 2.000 koron rocznie dla zakładu prof. dra Bujwida dla produkcji limfy antirabicznej, ma ustać z dniem otwarcia zakładu.

Na tem o godz. 2·15 po południu zamknął marszałek posiedzenie, naznaczając następne na jutro, godz. 10 rano.

Kronika sejmowa.

Wnioski.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu wnioski zgłosili: p. Potoczek w sprawie hodowli owiec, kóz, królików, pszczół; p. Głąbiński w sprawie wykonania ces. rozporządzenia z 5 czerwca 1869 o używaniu języka polskiego jako urzędowego i rozszerzenia praw tego języka jako urzędowego; p. Szwed o przeniesienie nauczycieli w Żywcu z 3 do 2 klasy płacy.

Interpelacje.

Interpelacje wnieśli: p. Filip Włodek w sprawie wyborów do rady gminnej w Tuchowie; p. Szwed w sprawie uwolnienia wszystkich, którzy mają interesa wojskowe od opłaty kolejowych; p. Potoczek w sprawie niewykonywania ustawy o pijaństwie; p. Kramarczyk w sprawie farbowania soli bydlęcej, p. Oleśnicki w sprawie utrudnień, czynionych włościanom w prowadzeniu handlu przez starostwo w Kałuszu i w sprawie rzekomych nadużyć starostwa w Tłumaczu.

Wielka klęska Rosjan.

Chociaż telegramy z Petersburga i Mukdenu donoszą o częściowych zwycięstwach Rosjan na polu walki w Mandżurji, pomimo to, fachowcy wojskowi amerykańscy utrzymują, że Kuropatkin poniósł dotkliwą klęskę. Lokalne tryumfy Rosjan nad niektórymi oddziałami japońskimi, nie są w stanie zmienić faktu, że Kuropatkin przegrał wielką bitwę. Dzienniki amerykańskie zarzucają raportom Kuropatkina i Sacharowa, że są kłamliwe.

Fachowy referent wojenny *N. Fr. Presse* zaznacza, że wczorajsze depesze o wielkiem zwycięstwie Rosjan, są pozbawione faktycznego znaczenia. Nie ulega wątpliwości, że w walce, rozciągającej się na przestrzeni 100 kilometrów, a trwającej już od tygodnia, Rosjanie tu i ówdzie musieli odnieść pewne zwycięstwa. Jednakże te odosobnione tryumfy nie mogą wpłynąć stanowczo na położenie ogólne Rosjan i wzajemny stosunek armji japońskiej i rosyjskiej. Ostatnie gwałtowne ataki rosyjskie mają jedynie za zadanie kryć odwrót armji rosyjskiej i wywóz zapasów z Mukdenu.

Z Londynu telegrafują nam, że dzienniki tamtejsze tłumaczą częściowe powodzenie Rosjan tem, iż w ostatnich dniach otrzymali znaczne posiłki, co umożliwiło Kuropatkinowi wstrzymanie odwrotu i przystąpienie do nowych ataków. Marszałek Oyama tłómaczy klęskę, poniesioną przez gen. Jamadę, w ten sposób: Jamada miał polecenie przyprowadzić w niedzielę gen. Oku znaczne posiłki. Polecenie to wykonał, a gdy potem wracał na swą pierwotną pozycję, brygada jego nagle zaatakowaną została przez znaczne siły rosyjskie.

Powstała ogromnie zacięta walka, w której centrum brygady zdołało atak odeprzeć, skrzydła jednak oba musiały się przebijać przez wielkie siły rosyjskie, poniosły więc ogromne straty i musiały zostawić 9 dział polnych i 5 górskich. Straty Japończyków wynosiły w poniedziałek 1.000 ludzi.

W nocy Rosjanie przypuścili dwa nowe ataki, zostali jednakże z ogromnemi stratami odparci.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Londyn. Biuro Reutera donosi z Mukdenu pod datą 17 bm. Ożywiona czynność obu armji nasuwa przypuszczenie, że przyjdzie do nowej bitwy. Japończycy starają się wszelkimi sposobami wybadać, jakie siły skoncentrowali Rosjanie w swem centrum i na prawem skrzydle, gdyż boją się, że podczas walki mogłyby wystąpić nowe rezerwy. Droga na południe i południowy wschód zapełniona jest ludnością miejscową, która ucieka. Rosyjskie stanowiska ciągną się dziś wzdłuż rzeki Szaho aż do wyżyn Taszan. Japończycy zajęli ubiegłej nocy szturmem wieś Siuczenpu, na północnym brzegu Szaho i obsadzili tam wysoko położoną pagodę, gdzie mają wyborny punkt dla swej artylerji. Rosjanie chcą im to stanowisko odebrać, lecz im się to nie udaje.

Mukden. (Biuro Reutera). Japończycy usiłowali dnia 17 b. m. zająć wyżynę koło Taszan i obsadzili niżej położone pagórki.

Petersburg. Kuropatkin telegrafował wczoraj do cara: W nocy na 18 bm. usiłował nieprzyjaciel wykonać atak na pagórek „Putiłowa“; atak odparto. Dalszych doniesień o starciach z nieprzyjacielem do godziny 10 rano nie otrzymałem. W nocy padał ulewny deszcz i zepsuł bardzo drogi.

Berlin. (Tel. wł.) *Berliner Tageblatt* donosi z Petersburga, że generał Kuropatkin otrzymał w ostatnich dniach bardzo znaczne posiłki. Na kolei syberyjskiej kursuje codziennie 18 pociągów wojskowych. W Petersburgu sądzą, że armja generała Nodzu jest pobitą.

Londyn. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą z Mukdenu, że Kuropatkin przeniósł swą główną kwaterę z Mukdenu na front głównej armji.

Berlin. Tel. wł.) Do *Berliner Tageblatu* donoszą z Petersburga, że podczas klęski generała Jadamy, Rosjanie wzięli do niewoli kilka tysięcy Japończyków. Dzienniki petersburskie zwycięstwo to przypisują osobistemu dowództwu Kuropatkina.

Wojna Japonji z Rosją.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Eskadra bałtycka.

Fakkebjerg. Dziś o godz. 7 rano dwa rosyjskie okręty wojenne z eskadry bał-

tyckiej odeszły na północ. Inne okręty tej eskadry wyjechały w dwie godziny później.

Duński krążownik o godz. ½8 rano odszedł w kierunku północnym.

Kopenhaga. (Tel. wł.) Pomimo mgły, statki rosyjskie przepłynęły przez Wielki Bełt i dotarły do Liflandji. Tu dalszą jazdę wstrzymano.

Pośrednictwo pokojowe.

Londyn. (Tel. wł.) Ambasador rosyjski w Waszyngtonie na zapytanie jednego z dziennikarzy co do pośrednictwa pokojowego, odpowiedział lakonicznie, że wojna będzie trwała dalej.

Paryż. Agencja Havasa donosi z Mukdenu: Namiestnik Aleksiejew przybył tu dziś rano, aby konferować z Kuropatkinem.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

O szkoły czeskie w Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Przed trybunałem państwowym odbyła się dziś rozprawa z powodu zażalenia Czechów, którym odmówiono prawa założenia publicznych szkół czeskich w Wiedniu.

Zastępca rządu radca ministerjalny Haydenmayer wywodził, że według ustawy tylko szczepy mają prawo. do zakładania szkół, mieszkających zaś luźnie w Wiedniu Czechów, nie można uważać za szczep.

Zresztą ustawodawstwo ma[illegible]na myśli szczep, mieszkający w swej stałej siedzibie. Domagał się odrzucenia zażalenia.

W imieniu Czechów występował p. dr. Herold.

Ogłoszenie wyroku odroczono do poniedziałku.

Pośrednictwo polskie.

Praga. *Politik*, omawiając ostatnie posiedzenia sejmowe Koła polskiego, oświadcza, że Czesi nic nie będą mieli przeciw temu, aby Polacy raz jeszcze wdrożyli akcję pojednawczą pomiędzy Niemcami a Czechami. Zastrzega się jednakże, że Czesi obecnie już nie są tak przychylni zmianie regulaminu, jak poprzednio.

Zaostrzenie to bowiem uniemożliwiłoby obstrukcję czeską w parlamencie, podczas gdy równocześnie Niemcy w sejmie czeskim prowadziliby ją dalej. *Politik* pisze dalej, że „Koło polskie" w tej swojej akcji, pośredniczącej pomięd y Niemcami a Czechami, powinno być przygotowane na to, że będzie musiało obejść się bez pomocy dra Koerbera, a może nawet będzie miało go przeciw sobie.

Złożenie mandatu.

Poznań. (Tel. pryw.) Biuro Wolfa powtarza doniesienie niemieckiego katolickiego pisma, wychodzącego w Rybniku, że p. Faltin, centrowy poseł złożył mandaty do parlamentu i pruskiej izby poselskiej z okręgu pszczyńsko-rybnickiego.

Wiedeń. Policja zakazała urządzenie pochodu z pochodniami z okazji urodzin burmistrza Luegera, motywując zakaz względami na obradujący sejm i rosnącem wśród części ludności wzburzeniem, wskutek czego obawiać się można zakłócenia spokoju publicznego.

Petersburg. Zmarł tu wydawca i naczelny redaktor *Petersb. Ztg.*, Kuegelgen.

Madryt. Dziś odbył się pogrzeb ks. Asturji. Papież wystosował do króla serdeczny telegram kondolencyjny.

KRONIKA.

— —

Lwów 19 października.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe. Ciepłota + 13 R. Pochmurno.

Pomnik Mickiewicza. Posiedzenie pełnego komitetu budowy pomnika Mickiewicza odbędzie się w sobotę 22 b. m. o godz. 5 po poł. w sali ratuszowej. Jeśliby który z członków komitetu z powodu niedokładnego adresu osobnego zaproszenia nie otrzymał, zechce najmniejszą notatkę uważać, jako takie.

Do wiadomości komitetów prowincjonalnych podajemy, iż Dyrekcja kolei państwowych na własną rękę specjalnych pociągów urządzać nie może. Natomiast na każde zażądanie, przy zakupnie 375 biletów III klasy urządzony zostanie pociąg nadzwyczajny z 50 prc. opustem, skoro powrót nastąpi tego samego dnia w nocy, tym samym pociągiem, a 40 prc. opustem, gdy goście powracać zechcą innymi pociągami.

Równocześnie wydał p. dyrektor kolei państwowych polecenie do wszystkich naczelników stacji, ażeby w razie zgłoszenia (na 5 dni naprzód) z miejscowego komitetu znaczniejszej liczby podróżnych, przygotowali odpowiedni zasób wagonów (bez zniżki).

Nie mogąc z powodu krótkości czasu od powiadać na liczne zapytania, komitet podaje powyższy wynik pertraktacji z p. dyrektorem do wiadomości wszystkich interesowanych.

A zgłoszenia z prowincji są ogromne: z wielu powiatów przybywają włościańskie delegacje w liczbie po paręset głów; Pokucie, ziemia samborska, tarnopolska, lwowska zapowiedziały już tłumny udział w uroczystości która przybiera, jako wyraz powszechnego hołdu dla Wieszcza, imponujące rozmiary.

Młodzież handlowa bierze gremjalny udział w pochodzie i składa u stóp pomnika srebrny wieniec Stowarzyszenia kobiet polskich złożą olbrzymi wieniec z kart Towarz. Szk. Lud.

Na fundusz pomnikowy ofiarowują: Magazyn konfekcji damskiej pod firmą Heller i Segal w hotelu Georgea 3 prc. od sprzedaży w dniach od 29 b m. po 1 listopada włącznie; Drogueria Szczęsnego Traunfellnera w rynku 10 prc. od sprzedaży w dniach 29 31 b. m. P. Ignacy Kosiński, notarjusz z Ulanowa przesłał na ręce prezesa Radziszewskiego 10 kor.

Portrety Mickiewicza, sprzedawane po 5 centów od sztuki w rozmaitych handlach lwowskich nie mają nic wspólnego z zapowiedzianemi przez komitet kartkami iluminacyjnemi. Komitet pomnikowy ogłosi w najbliższych dniach, kiedy i gdzie będą one do nabycia. Zwracamy już dzisiaj uwagę, że dochód z projektowanej iluminacji kartkowej ma pokryć niedobór, pozostały pomnika Mickiewicza.

Na pomnik Chmielowskiego. Czytamy w *Kurjerze lwowskim*: Skarbnik komitetu budowy pomnika, nad grobem ś. p. Piotra Chmielowskiego otrzymał wczoraj wraz z przekazem na 5 dolarów (24 kor. 51 gr.) następujący list z za Oceanu:

(Cytujemy dosłownie). „Wielmożny Zygmunt Fryling Lwów... Ja, który 16 lat temu głodem i nędzą wątłego zdrowia i siły, wysadzony na ląd tego kraju, bez jednego centa, z trzema ziemniakami w kieszeniach, w rozpaczliwej tęsknocie za ziemią ojczystą, bez najmniejszego elementarnego wykształcenia — przy krwawej i bardzo ciężkiej pracy w walce o chleb powszedni — chwytam za elementarz polski, za polską gazetę w chwilach wolnych i dzisiaj jakem szczęśliwy, żem Polakiem!... i jako taki całem sercem kocham wszystko co polskie!...

Uchwyciwszy przypadkowo waszą odezwę, drodzy Rodacy, nie tylko, że niniejszem załączam przekaz 5 dolarów na pomnik ś. p. Piotra Chmielowskiego. lecz przed najświętszemi relikwiami naszej nieszczęśliwej Polski uchylam czoła!

Was zaś szanowna i droga inteligencjo nasza, proszę, raczcie przyjąć odemnie i mej rodziny, wyrazy prawdziwego szacunku i uszanowania, sługa

Klemens Zygmunt Słowski.

Riverhead N. Y. 6 października 1904. (Stany Zjednoczone półn. Ameryki)".

Wystawa wschodnia i staropolska. Jeden z lekarzy lwowskich przedłożył zarządowi miejskiego muzeum przemysłowego we Lwowie projekt urządzenia w mieście naszem wystawy wschodniej i staropolskiej Wystawa ta byłaby bardzo na czasie, bo wieleż to drogocennych wyrobów tak wschodnich, jakoteż staropolskich przeszło z Rzeczypospolitej upadkiem i niepodległości jej obywateli z rąk polskich w ręce cudze. Dziś stanowią rzeczy te, zbyte niegdyś za marne grosze, chlubę obcych narodów. Ale jest jeszcze pewna cząstka zabytków owych w naszem posiadaniu, a pochodzą one bądźto z wojen polskich, bądźto z wrodzonej Polakom żyłki zbierania wyrobów wschodnich. Każdy prawie dom magnacki w nie obfituje, a nawet wiele szlacheckich i zamożnych posiada osobliwe okazy nie wiedząc często o ich wartości. Gdy dziś właśnie z powodu upadku przemysłu artystycznego, a z nim razem i znawstwa tych wyrobów zamarło poniekąd poczucie piękna i zmarniał smak i gust u przeciętnej liczby mniej lub więcej zamożnych, obowiązkiem jest każdego prawdziwego obywatela rozbudzić ducha piękna przez wydobycie na jaw zabytków owych i zagrzanie serca ich widokiem.

Nie da się zaprzeczyć, że po czasach jałowości, banalnego naśladownictwa i błąkania się gustu publiczności po drogach obcych rodzimym dążeniom, wyrodziło się u zamożnych i u średnio zamożnej inteligencji bezwiedne umiłowanie rzeczy wschodnich w dzisiejszej dobie. I stąd to pochodzi gorączkowe poszukiwanie dywanów wschodnich w ostatnim piętnastoleciu u naszej publiczności

I gdyby nawet nie udało się na razie urządzić wystawy z całego obszaru ziem polskich, musimy popierać chęć urządzenia wystawy rzeczy wschodnich i polskich, których we wielkiej obfitości może sam Lwów dostarczyć.

Pierwszy wykład prof. Kallenbacha. Wczoraj o godz. 4 popołudniu odbył się na naszym uniwersytecie pierwszy wykład prof. dra Kallenbacha. W wypełnionej po brzegi sali XIV, mogącej pomieścić co najmniej 300 osób, wyczekiwali z niecierpliwością słuchacze, wśród których widziało się wiele osób poważnych, interesujących się nauką. Pojawiła się sympatyczna postać nowego profesora.

Stojąc wygłosił z zapałem i młodzieńczą mową pierwszy swój wykład, zastanawiając się nad celem historji literatury i nad zadaniem jej historyka, wskazując, że w pierwszej linji zadaniem jego być powinno, kreślenie monografji poszczególnych autorów, by przez to osiągnąć całokształt historji. Za zaszczyt należy poczytać uniwersytetowi lwowskiemu, że profesor jego, sędziwy Antoni Małecki, pierwszy zwrócił baczną uwagę na monografię. Jego to zasługą jest powstanie całego szeregu monografij, które umożliwiły trzem naszym najznakomitszym historykom literatury. napisania historji.

Są to historje Tarnowskiego, Chmielowskiego i Brücknera. Na tem polu — zaznaczył prof. Kallenbach — zrobiono już bardzo wiele, jest jeszcze jednak wiele materjału nie wykorzystanego i tu leży pole dla dalszej pracy. Dalszem zadaniem historyka literatury jest krytyka. W ocenieniu danego utworu literackiego winien on być sumienny, nie powinien dawać do siebie przystępu przesądom, powinien w krytyce swojej baczyć i na to, co już inni powiedzieli, ale nie może i nie powinien pozbywać się własnej duszy. Wskazując drogi i zadania historyka literatury, wezwał nowy profesor słuchaczy do wspólnej pracy.

Kronika krakowska. Przed trybunałem przysięgłych stanął dziś pod zarzutem oszustwa Feliks Dörfler, usunięty ze służby adjunkt podatkowy, b. redaktor *Podhalanina, Gazety żandarmskiej, Organu bezpieczeństwa, Jednodniówki nowotarskiej, Międzynarodowego dziennika ogłoszeń* i *Tygodnika zakopiańskiego*, karany za występki obrazy czci, za przekroczenia ustawy prasowej i za wymuszenie w Nowym Targu, gdzie wydawał *Podhalanina*. Obecnie obwiniony jest Dörfler o to, że od trzech, młodych kobiet pobrał kaucje po 600 koron, pod pozorem, że będą zatrudnione w jego biurze, w dziale rachunkowym i kasowym, przy zbieraniu składek na dom sierót po żandarmach Do zbierania tych wkładek Dörfler nie był upoważniony. Dörfler przeniósł się niebawem do Wiednia, a z wspomnianych kaucyj nie zwrócił ich właścicielkom ani grosza. Zeznały one, jak zręcznie umiał Dörfler przedstawić się w roli wpływowej osoby, opowiadał np, że niezawodnie będzie wybrany do parlamentu, jako rzecznik interesów żandarmów.

Zmarł tu Jan Nagiel, kupiec, członek kongregacji kupieckiej, w wieku 72 lat, który przed kilku dniami popełnił zamach samobójczy, strzeliwszy do siebie z rewolweru.

„Japończycy" w kozie sanockiej! Echa wojny japońsko rosyjskiej odbiły się aż w sali rozpraw sądu obwodowego w Sanoku, sanocki zaś kryminał gości dziś w swych murach i przez trzy miesiące jeszcze gościć będzie trzech Japończyków.

Sprawa przedstawia się jak następuje: Na samej niemal granicy Węgier leży wieś Polany surowieckie. Świat tam zgoła już deskami zabity. Do najbliższej poczty w Jaśliskach dwie mile opętane, na telegraf do Dukli mil półpięty. A mile są górskie, gorsze jeszcze niż podolskie. W tych tedy Polanach, gdzie chłopi, górale ruscy, wyznają w znacznej części moskalofilskie zasady, wiadomość o wybuchu japońsko-rosyjskiej wojny, również wielkie wywołała poruszenie. „Uświadomieni" chłopi-moskalofile odgrażali się, że wielka, potężna Rosja drobnych Japanców w puch rozbije, późniejsze natomiast wiadomości o ciągłych rosyjskich klęskach wielką we wsi sprawiły konsternację. Góralom ani rusz nie mogło pomieścić się w głowie, jak to być może, by mali Japończycy wielką Rosję bili tak sromotnie. Rozmawiając raz o tem w karczmie, przyszli do przekonania, że kwestja ta rozstrzygnąć się da najlepiej w drodze eksperymentu. Wybrano tedy ośmiu najwyższych we wsi parobczaków i czteru najniższych i podzielono ich na dwie partje. Wysocy mieli grać rolę Rosjan, niscy — Japończyków. Wypiwszy „na kurasz" gorzałki, obie strony rzuciły się na siebie i w oczach całej wsi zawrzała gwałtowna walka. Rezultat jej był niespodziewany, gdyż czterej maleńcy „Japończycy" zmogli ośmiu „Rosjan", porozbijawszy im już nadprogramowo głowy i zdemolowawszy jedną chałupę.

I ten właśnie punkt nadprogramowy zapasów zaprowadził polańskich „Japanców" do kozy. Prokuratorja bowiem oskarżyła ich o ciężkie uszkodzenie ciała i złośliwe uszkodzenie cudzej własności, a sąd sanocki na onegdaj przeprowadzonej rozprawie skazał każdego z Japończyków na 3 miesięczne więzienie.

„Ba! — gdyby to i „tamtych" Japanców do kozy zamknąć można!" — wzdychają dziś polańscy moskalofile.

Przejechana przez pociąg. Dziś rano między stacjami Zarudce a Kulików na linji kolei Lwów-Bełzec pociąg ciężarowy przejechał włościankę z Kościejowa, Marję Leszczyńską. Przejechana zginęła na miejscu.

Zbrodnia wśród Lipowanów. Jak wiadomo, za czasów Józefa II, osiadło na Bukowinie parę tysięcy rosyjskich starowierców, tzw. Lipowanów, którzy do dziś zachowali swą wiarę, strój i język. Mieszkają w Białokiernicy i okolicy i znani są ze swej uczciwości i porządnego trybu życia. Obecnie, psują się wśród Lipowanów obyczaje i pomimo, że palenie tytoniu ciągle oni jeszcze za grzech uważają, wódkę piją już bez ceremonji. Wódka też była powodem niebywałej wśród Lipowanów zbrodni. W domu Piotra Diejewa w Białokiernicy zabawiało się przy flaszce grono Lipowanów. Na stole stała już dziesiąta półlitrówka, kiedy wybuchła sprzeczka między gośćmi, w ciągu której Jerzy Petrow porwał siekierę i począł łamać nią ramy okien i rąbać drzwi. Wywiązała się z tego bójka, podczas której Petrow otrzymał tak silne pchnięcie nożem w szyję, że padł trupem na miejscu. Zabójców, którymi okazali się gospodarz chaty Piotr Diejew i syn jego Naum, odstawiła żandarmerja do więzienia w Serecie.

Małżeństwo córki Taaffego. Wczoraj rano odbył się ślub córki hr. Taaffego, zmarłego prezydenta gabinetu austrjackiego, z lekarzem dr. Feldmannem. Hrabina była zamężną za hrabią Mattencloit i podczas choroby poznała dra Feldmanna, który ją leczył. Zakochała się w nim i wyzdrowiawszy rozwiodła się z hr Mattencloit, ażeby zawrzeć ślub cywilny z drem Feldmanem.

Nagła śmierć czarnogórskiego ministra sprawiedliwości, Miłosza Szaulica, wywołała pomiędzy emigrantami czarnogórskimi w Belgradzie wielkie rozgoryczenie. Szaulic był człowiekiem postępowym, żądał reform konstytucyjnych, a zwłaszcza domagał się, acz daremnie, ażeby wreszcie wytoczono śledztwo tym politycznym więźniom, którzy już od kilku lat znajdują się w więzieniu. Książę czarnogórski sprzeciwił się temu. Żona zmarłego, krewna księżnej czarnogórskiej, przyjęła bardzo niechętnie księcia, który jej osobiście złożył kondolencję. Ponieważ krążą pogłoski, że Szaulic zachorował zaraz po objedzie, spożytym u ks. czarnogórskiego, przyczem okazać się miały objawy otrucia ks. Nikita zarządził obdukcję zwłok zmarłego przez lekarzy wiedeńskich.

Ś. p. Adam Ciborowski. W dniu 14 b. m. zmarł w Paryżu w 81 roku życia śp. Adam Ciborowski, właściciel domu komisowego i biura ogłoszeń, istniejącego przy ul. Varenne l. 38. Kiedy ś. p. Ciborowski przed przeszło pół wiekiem przybył do Paryża, otworzył małe początkowo biuro komisowe i ogłoszeń, które z biegiem czasu znacznie rozszerzył, tak, że miał stosunki z pierwszemi stolicami w Europie. Jako człowiek energiczny, nieposzlakowanego charakteru i wielkiej sumienności, wypełniał nadzwyczaj skrupulatnie przyjęte na siebie zobowiązania i nie dawał nigdy powodów do jakichkolwiek zażaleń w prowadzeniu interesów. Gdy po długoletniej i mozolnej pracy przez oszczędność doszedł do dobrobytu, nie zamykał drzwi i serca przed potrzebującymi rady lub pomocy rodakami; niejednego wspierał szczerze i delikatnie w ukryciu i bez rozgłosu, ciesząc się, że mógł biednemu otrzeć łzę. Kolonja polska w Paryżu straciła w nim jednego z najwybitniejszych ludzi sumiennej pracy i prawego charakteru, który świecił przykładem dla młodego pokolenia. Pogrzeb odbył się onegdaj po nabożeństwie żałobnem na cmentarzu w Croissy pod Paryżem.

Prowadzone przez siebie biuro ogłoszeń przekazał zmarły na własność swojemu długoletniemu (od 40 lat) współpracownikowi, pułkownikowi W. Raczkowskiemu, a dział komisowy Antoniemu Szurlikowi.

Nagrody Nobla. Na początku grudnia odbędzie się, jak zwykle, doroczne rozdawnictwo nagród z funduszów Nobla. Nagrodę za najdonioślejsze odkrycie w zakresie medycyny ma otrzymać dr. Robert Koch.

Aresztowanie defraudantów. Moskwa. (Tel. pryw.) Ujętego w Paryżu Dominika Lasockiego przywieziono do Moskwy. Lasocki sprzeniewierzył przed rokiem w oddziale moskiewskim międzynarodowego towarzystwa wagonów sypialnych kwotę 40.000 rubli. Obwiniony utrzymuje, że suma roztrwoniona i sprzeniewierzona przez niego nie wynosi 40000, jak obliczyło towarzystwo, lecz tylko 220 0.

Wiedeń. (Tel.) Otto Taussig, wspólnik znanej firmy wiedeńskiej, którego brat przed kilku dniami się zastrzelił, uciekł ze zdefraudowanymi 700.000 koron aż na wyspy Kanaryjskie, gdzie aresztował go tamtejszy gubernat r.

Dział ekonomiczny.

— **Bank rolniczy we Lwowie.** Lwów 19 października. (Dziś notujemy za 50 kg. *loco* Lwów. Waluta koronowa). Pszenica gotowa od 8·7 do 8·75, pszenica na termina od 8·40 do 8·50, żyto gotowe od 6·60 do 6·85, żyto na termina od 6·50 do 6·70, owies obroczny gotowy od 6·75 do 7·—, owies obroczny na termina od 6·50 do 6·75, jęczmień pastewny od 6·50 do 6·75, jęczmień browarniany od 7·25 do 7·75, rzepak od 10·25 do 10·50, lnianka od —·— do —·—, groch pastewny od 6·50 do 7·—, groch do gotowania od 8·25 do 10·—, wyka od 6·50 do 6·75, bobik od 6·25 do 6·50, hreczka od —·— do —·—, kukurydza nowa od 8·25 do 8·50, kukurydza stara od 7·50 do 7·7 , chmiel za 56 kilo nowy od 210·— do 220·—, koniczyna czerwona od 65·— do 75·—, koniczyna biała od 50·— do 62·—, koniczyna szwedzka od 60·— do 70·—, tymotka od 24·— do 28·—.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy od —.— do —· , na termina 47 50 do 48·—, ekskontyngentowany od 35·50 do 35·75.

— **Targ na bydło.** Kraków 18 października. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego 219 sztuk, b) jałownika 62, c) cieląt 238 sztuk d) owiec i kóz 31, e) nierogacizny 176 sztuk razem 726 sztuk.

Woły płacono po 60 do 64 kor., wyjątkowo piękne sztuki po 00 kor., krowy po 56 do 59 kor., buhaje po 56 do 66 kor., cielęta po 40 do 64 kor. za jeden centnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 20 do 50 kor., nierogaciznę tuczną po 112 do 124 kor., nierogaciznę chudą po 00 do 00 kor. za jeden centnar metryczny rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcji bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 687 sztuk, na eksport bydła rogatego 39 sztuk, cieląt — sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

— **Targ nierogacizny.** Na targ nierogacizny w Wiedniu przywieziono ogółem 11.364 sztuk świń, między temi 5066 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świnie węgierskie 101 do 104 h. za galicyjskie młode świnie 70 do 92 h. za kilogram żywej wagi.

— **Wiedeń** 19 października. *(Targ zbożowy)*. Pszenica 10·80 do 11·30, żyto od 7 90 do 8·0, kukurudza 7·70 do 7·90; owies 7·30 do 7·35, jęczmień 8·40 do 9·30.

— **Budapeszt** 19 października. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 50 kilogramów. Pszen ca na paźdz ernik od 10·24 do 10·25, na kwiecień 10·65 do 10·66; żyto na październik 7·66 do 7·67, na kwiecień 8·06 do 8·07; owies na październ k 6 92 do 6·93, na kwiecień 7·35 do 7·36; kukurydza na październik 7 35 do 7·40; na maj 1905 7·49 do 7·50. Rzepak na sierpień od 11·40 do 11·50. Oferty mierne. Chęć kupna: słaba. Usposobienie: spokojne. Pogoda wiatr.

— **Wiedeń** 19 październ. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 668·50, Akcje węg. Zakł. kred. 781·50, Akcje Anglobanku 281·50, Akcje Unionbanku 539·—, Akcje Laenderbanku 452·75, Akcje Bankvereinu 546·50, Akcje Bodencredit 968·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 547·—, Akcje kolei państw. 643·75, Akcje kolei połudn. 85·25, Kolei Elbethal 419·—, Akcje kolei Północnej 5550, Akcje kolei Czerniowieckiej 580·—, Akcje Alpiny 479·50, Akcje Rima Muranji 522· , Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2400, Akcje fabryki broni 534·—, Akcje tureckie tytoniowe 348·25, Akcje galic.-karpac, towarz. naftowego 1090, Oblig. węg. indemn. 97·80, Renta majowa 99·85, Austr. renta koron. 99·90, Węgierska renta kor. 97·95, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·40, 4 proc. listy Banku hipot. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·70, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. listy Banku krajowego 99·30, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·75, 5% obligacj. kom. Banku krajow. 103·45, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·80, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·50, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·25, Losy tureckie 130·50, Marki 117·60. Ruble 253·75.

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. J. Piotrowskiego.